Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 65.000	Marek 60.000	Marek 65.000	Marek 120.000	Marek 60.000	3000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 177. Niedziela, dnia 2. Września 1923 r. Rok XXX.

Rekonstrukcja gabinetu obejmie cztery teki.

Warszawa. (Telef. wł.) **Rekonstrukcja gabinetu, w której to sprawie porozumiewał się premier Witos z prez. Wojciechowskim, obejmie 4 teki.** Resorty skarbowe, oraz przemysłu i handlu — jak już donosiliśmy — obejmą pp. Kucharski i Szydłowski, **dalsze zaś zmiany dotyczą tek: ochrony pracy i opieki społecznej, oraz kolei. Pierwsza z nich ma być oddana senatorowi Stefanowi Smólskiemu, członkowi Ch. D., który zaś obejmie p. Tyszka.**

Aczkolwiek zmiany te nie są jeszcze konkretne, to jednak **uważają je w kołach politycznych za pewne.**

Uposażenie urzędników w Senacie.

Warszawa. (AW). **Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpocznie dnia 10 września obrady,** na których poddane będą dyskusji **projekt o uposażeniu urzędników państwowych, oraz projekt o zaopatrzeniu emerytów.** Ustawę referować będzie senator **Buzek.**

Opieka rządowa nad inwalidami.

Warszawa. (Tel. wł.) **Ministerstwa spraw wojskowych i skarbu opracowały 4 rozporządzenia dotyczące opieki nad inwalidami i sierotami.** Rozporządzenia te idą w kierunku zabezpieczenia inwalidom **umieszczenia w zakładach państwowych,** udzielenia **bezpłatnych narzędzi robotniczych** i środków pomocy w pracy dla ociemniałych, **regulacji kapitalizacji rent oraz pomocy dla sierót po inwalidach.**

Podróże prez. Wojciechowskiego.

Warszawa. (PAT). Kancelarja cywilna komunikuje, że dziś pan Prezydent Rzeczypospolitej powróci ze Spały, gdzie bawił na letnim wypoczynku. Z powodu dwumiesięcznej nieobecności w Warszawie, pan Prezydent uznał za konieczne **skrócić swój pobyt w województwie lubelskiem, dokąd zamierza wyjechać dnia 2 bm. i odroczyć podróż do Lwowa.** Po powrocie z Chełma odbędzie się w Belwederze pod przew. Prezydenta posiedzenie rady ministrów, celem omówienia ważnych spraw skarbowych i rozważenia projektów mających łączność z naprawą skarbu. Dnia 9 b. mies. pan prezydent będzie obecny w Kaliszu na zjeździe byłych wychowańców miejscowego gimn. państwowego.

Skład Rady spożywczej.

Warszawa. (PAT). Min. spr. wwn. zatwierdził skład tymczasowej Rady spożywców. Do Rady tej wchodzą: wicemarszałek Gdyk, były min. aprow. Grzędzielski, delegat central. Tow. rolniczego St. Wiśniowski, prezes zrzeszeń śląskich spółdzielni Wegner, dyr. związku spółdzielni w Polsce Broniar, prezes Związku miast Żyliński, dyr. Tow. aprowizacji miast Jabłoński, delegat Tow. „Społem" Mielczarski, delegat Stow. urzędników państw. Harens i pos. Z. Zaremba.

Jonnart opuszcza Watykan.

Paryż. (PAT). „Liberte" dowiaduje się, że ambasador francuski przy Watykanie, Jonnart, opuszcza swe dotychczasowe stanowisko. Następca jego dotychczas nie został wyznaczony.

Patriarchowie wschodni uznają Synod prawosławny.

Moskwa. (PAT). Przebywający w Moskwie przedstawiciele patrjarchów wschodnich **konstantynopolitańskiego i aleksandryjskiego,** archimadryci **Jakób i Paweł,** jak donosi prasa sowiecka, mieli oświadczyć **synodowi, że uważają go za jedyny organ zarządu kościelnego rosyjskim kościołem prawosławnym.** Partjarchy Tychona **nie uznawali i nie mają zamiaru go uznawać,** uważając, że samowolnie traktuje on siebie jako głowę kościoła rosyjskiego.

NASTĘPCA TRONU NIEMIECKIEGO WRACA?

Berlin. (PAT). Prasa donosi, iż potwierdza się wiadomość podana przez zagranicznych korespondentów, **że były następca tronu zamierza wrócić do Niemiec.** Dotychczas jednakże następca tronu nie wniósł do rządu niemieckiego odpowiedniego podania o zezwolenie mu na wjazd do Niemiec.

Mussolini czy Seipel?

Z wielu bardzo powodów oczy świata zwracają się dziś na Włochy. Jednym z najważniejszych jest bezsprzecznie osoba Mussoliniego i ruchu, który on zorganizował i prowadzi. — Człowiek bezwzględnie wybitny, — ruch wielki. Świadczy o tem choćby fakt, że w sąsiadujących (a nawet dalszych) z Włochami krajach budzi się „faszyzm" — nieudałe zresztą naśladownictwo włoskiego pierwowzoru ma Bawarja, ma Austrja swoich „narodowych socjalistów", którzy mimo wszystko z faszyzmu włoskiego wzięli tylko to, co jest w nim wprawdzie najłatwiejsze do naśladowania ale najmniej pożyteczne, i najmniej szlachetne — kult siły! Ustawiczne awantury, często krwawe, wyprawiane przez indywidua z tego obozu, deprawowanie wojska i młodzieży nienawiścią oto, czem się mogą „faszyści" w Austrji pochwalić. Ostatecznie w Austrji nie zdołali, mimo częstych i silnych wystąpień, zdobyć dla siebie szerszych mas, skoro przezornie postanowili zbojkotować październikowe wybory do parlamentu austrjackiego. Pokazuje się, że o ile o Austrję chodzi, faszyzm nie ma tam racji bytu.

A tosamo można powiedzieć, i o Niemczech. I tutaj (szczególnie w Bawarji) nie przyjął się „faszyzm". Bandy Hitlera cieszyły się przez pewien czas „zwycięstwami" tak długo, dopóki na ich siłę nie znalazła się większa siła choćby policji bawarskiej. Ani Riehl w Austrji, ani Hitler w Bawarji, nie stali się niemieckimi Mussolinimi!

Dlaczego? Bo brakło im tego **naturalnego podłoża do wywołania ruchu, jakiem jest potrzeba** Faszyzm włoski ukazał w się samą porę, w chwili podeptania uczuć narodowych przez socjalizm i liberałów; iskra rzucona ręką garstki patrjotów buchnęła odrazu silnym płomieniem, zmieniła pewną część społeczeństwa włoskiego, młodzież przedewszystkiem, w karne wojsko, ujęła ją w tryby organizacyjne do obrony godności narodu. I tem właściwie żyje. **Zyje nacjonalizmem!** Przez niego faszyzm stał się siłą, przez niego też zakończy kiedyś swą rolę. Zakończy wtedy, kiedy hasła nacjonalistyczne przestaną działać na duszę włoską, kiedy przeciętny Włoch dojdzie do przekonania, że jego „ojczyźnie" nie grozi już nic. Dziś jeszcze ta chwila — zdaje się nie nadeszła! Świeże wypadki na greckiej granicy, stosunek do Jugosławji jeszcze ciągle utrzymują w społeczeństwie włoskiem przeświad-

czenie o konieczności obrony narodowego stanu posiadania.

Dlatego faszym we Włoszech dziś stoi jeszcze silny; siłę czerpie jeszcze z tych warunków, które go stworzyły, a które jeszcze są. Jest zatem i do historji ruchów społecznych 20 w. przejdzie, jako — nacjonalizm. Wszystko natomiast inne, co się z czasem do niego doczepiło, jest drugorzędne. Cała reforma administracyjna, wyborcza, monarchistyczne sympatje, nawet próby organizowania syndykatów narodowo-robotniczych i inne prace faszyzmu, są tylko przypadkowemi cechami ruchu, równie dobrze mógł on przybrać cechy ruchu republikańskiego, demokratycznego, lub konsekwentnie kapitalistycznego, gdyby warunki tego wymagały. Skutkiem tego, te lub inne polityczne zamierzenia mogą się mu nawet udać, a sam ruch mimo to może zniknąć, i zniknie, gdy racja, która go wywołała, upadnie!

Tą racją jest nacjonalizm, a raczej egzagerowane uczucie narodowe. Lecz myliłby się ten ktoby sądził, że cała istota faszyzmu mieści się w pojęciu „nacjonalizm". Instynktownie się czuje, że to nie są dwa synonimy i pojęcia równoznaczne. A dopiero wglądnięcie w historję ruchu wykazuje, że określeniem faszyzmu może być tylko nacjonalizm bojowy, bezwzględny w swojej teorji i metodzie. Bez tego określenia nie można zrozumieć faszyzmu, a zwłaszcza kultu siły tak mu właściwego.

I to jest faszyzm, jego istotne składniki i jego przypadkowe cechy! Czy naśladowanie go jest możliwe poza Włochami? Czy — jak alarmują lewicowo-socjalistyczne dzienniki — w Polsce tworzy się jego odpowiednik? Częściową odpowiedzią na te pytania jest Austrja i Bawarja; **tam, gdzie nacjonalizm już jest, faszyzm nie ma racji bytu!** A u nas? Tem mniej! Być może, że ten lub ów wyrostek marzy o przeszczepieniu faszyzmu na polski grunt, a zwłaszcza w odegraniu roli „polskiego Mussoliniego". Być może nawet, że jest jakaś grupka ludzi, dla których ratunek Polski przedstawia się, jako akcja „zakonu faszystów". Mimo to jednak śmiemy twierdzić, że są to wszystko tylko — **bezpłodne marzenia.** Mas one nie porwą. W społeczeństwie nie obudzą tych sił, które obudził Mussolini, a które u nas są już przy pracy gdzieindziej zajęte.

Społeczeństwo chce czego innego: chce pracy u podstaw! **Chce nie Mussoliniego, ale Seipla**, bo wie, że braki materjalne usunąć może nie polityczny program, nie nacjonalizm, ale mądra, uczciwa i wytrwała praca, której świetny przykład dał właśnie austrjacki kanclerz! **W. Z.**

Bierny opór Niemiec słabnie.

Berlin. (PAT). Polradio. Prasa donosi, iż w poszczególnych ministerjach odbyły się konferencje z delegatami niemieckimi, którzy mają się udać do Koblencji na konferencję międzysojuszniczą w sprawie aprowidowaain prowincji nadreńskiej.

Rząd niemiecki miał jakoby udzielić tym delegatom pozwolenia **na zwrócenie się z prośbą o prawo użytkowania** w celu transportowania żywności, **kolei, znajdujących się w rękach władz francuskich i belgijskich.** Pogłoski te wywołały ze strony prasy reakcyjnej,a mianowicie „Kreuz-Ztg" oburzenie. Uważa ona, że **jest to pierwszy cios,** zadany **zasadzie biernego oporu.** Pismo to uważa, iż gabinet Stresemana znajduje się na drodze do kapitulacji.

Sprawa Rjeki.

Graz. (PAT). „Tagepost" donosi: Wedle wiadomości z Rzymu odbędzie się dziś **plenarne posiedzenie wspólnej komisji.** Oczekują, że na posiedzeniu tem załatwioną zostanie definitywnie kwestja Rjeki. Mussolini oświadczył, że Włochy zmieniły kilka punktów swoich żądań i **że kontrpropozycje jugosłowiańskie zostaną uwzględnione.** Panuje przekonanie, **że do porozumienia dziś dojdzie.**

Dymisja gabinetu hiszpańskiego.

Paryż. (AW). Dzienniki donoszą, **że gabinet hiszpański uchwalił podać się do dymisji, wskutek różnicy zdań między ministrami, odnośnie do ostatnich klęsk w Marokko.**

W przededniu wojny włosko-greckiej.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Konflikt grecko-włoski jest przedmiotem ożywionych dyskusji politycznych. Żądania Mussoliniego pod adresem Grecji, wywołały w kołach urzędowych i wśród wszystkich stronnictw **niekorzystne wrażenie i zaniepokojenie, podobnie jak swego czasu ultimatum austrjackie postawione pod adresem Serbji. Dzienniki piszą o niebezpieczeństwie wojny i wyrażają przypuszczenie, że Włochy będą chciały wymusić siłą zbrojną spełnienie żądań swego ultimatum.** Dalej zauważają dzienniki, że nietylko Turcja, ale także inne państwa bałkańskie, a dalej także Anglja i Francja sprzeciwią się temu wysiłkowi **imperjalizmu włoskiego, który pragnie użyć zajścia w Albanji za pretekst do zepchnięcia Grecji do rzędu państw podległych Rzymowi.**

Nieprzejednane stanowisko Włoch.

Rzym. (PAT). Wedle wiadomości, jakie tu otrzymano, rząd grecki zaraz po nadejściu noty włoskiej zwrócił się **do rządu angielskiego** z prośbą, **aby wpłynął u rządu włoskiego na złagodzenie żądań szczególnie tych, które naruszają suwerenność grecką.** Rząd grecki zawiadomił, że **gotów jest oddać całą sprawę pod decyzję Ligi narodów.** Wedle informacji, które nadeszły z Londynu, **rząd angielski stanowczo odmówił prośbie Grecji co do interwencji.**

Rząd włoski jest zdecydowany **nie wdawać się w dyskusję i wydać natychmiast zarządzenia przygotowawcze. Obiegają pogłoski, że rząd włoski zamierza obsadzić Korfu, a ewentualnie ogłosić także blokadę Grecji.** Pogłosek tych nie można było jeszcze stwierdzić. Organ faszystów „Popolo d' Italia" oraz „Giornale d' Italia" podkreślają, że rząd włoski powinien wystąpić z taką stanowczością, ażeby akcja jego wobec Grecji stała się także **przestrogą dla innych państw bałkańskich.**

Okoliczności obciążające Grecję.

Rzym. (PAT). Polradio. Prasa włoska w dalszym ciągu jest przepełniona artykułami, wyrażającemi oburzenie z powodu zamordowania włoskich oficerów z komisji delimitacyjnej. Cała opinja włoska jest zdania, że morderstwo to jest wynikiem akcji już od długiego czasu popieranej przez rząd i prasę ateńską, a polegającej na tem, iż **ze strony greckiej wysunięto kategoryczne żądanie przyłączenia do Grecji Korycy** wraz z okolicą. Rząd włoski, nie uznając słuszności tego żądania, stanowczo sprzeciwił się przyłączeniu wspomnianego terytorjum do Grecji. Co się tyczy warunków, wśród jakich dokonane zostało morderstwo, to prasa włoska zwraca uwagę, że pułkownik grecki, Bottaris, który stale towarzyszył generałowi Telliniemu, ty **razem był nieobecny,** co zdaniem prasy włoskiej rzuca bardzo charakterystyczne światło na sposób przygotowania zbrodni.

Odpowiedź grecka.

Ateny. (PAT). (Poradio). Odpowiedź grecka na notę włoską została wczoraj wieczorem doręczona poselstwu włoskiemu. W odpowiedzi swojej rząd grecki wyraża przekonanie, iż twierdzenia włoskie, jakoby rząd ateński ponosił odpowiedzialność za ciężką obrazę, jakiej się dopuszczono w stosunku do Włoch, **są niesłuszne.** Rząd grecki zaznacza, iż **nie jest w możności przyjęcia żądań włoskich,** wyluszczonych w § 4, 5 i 6 włoskiej noty werbalnej, **ponieważ żądania te sprzeciwiają się honorowi i zasadom suwerenności państwa,** Grecja godzi się natomiast **wyrazić w sposób oficjalny rządowi włoskiemu swoje ubolewanie i godzi się oddać honory fladze włoskiej.** Dalej godzi się, aby w świątyniach greckich odbyły się **nabożeństwa żałobne w obecności przedstawicieli rządu greckiego.** Dalej godzi się ona, aby oddane zostały honory wojskowe w czasie eksportacji zwłok ofiar mordu oraz na dopuszczenie oficerów włoskich do udziału w komisji śledczej. Odpowiedź Grecji wyraża nadzieję, że **Włochy uznają dostatecznie uzasadnionem stanowisko rządu greckiego,** który ożywiony jest duchem pojednawczym, oraz pragnie udzielenia należytego zadośćuczynienia.

Mussolini przygotowuje akcję przeciw Grecji.

Rzym. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu włoskiej Rady ministrów oświadczył **Mussolini, że odpowiedź grecka na wysłane do Aten ultimatum jest niezadawalniająca i że wskutek tego zarządzenia trzeba będzie przystąpić do przeprowadzenia przygotowanej już akcji przeciw Grecji. Sprawozdanie Mussoliniego zostało przez ministrów** przyjęte zatwierdzająco do wiadomości.

Wiedeń. (AW). **Z Rzymu donoszą: Dowodzący włoskiego okrętu torpedowego Kromo-Niża wezwał komendanta wysp greckich w Coroku do poddania się.**

Mobilizacja floty.

Rzym. (AW). Według ostatnich informacji, we włoskiem ministerstwie wojny **rozpoczęto gorączkowe prace w związku z krokami rządu.** Jak donoszą z Neapolu i z Tarentu **zmobilizowano prawie całą flotę włoską.** Równocześnie wydał rząd **ostry zakaz, zamieszczania jakichkolwiek informacji o ruchach wojsk włoskich.** Przekroczenie zarządzenia grozi konfiskatą pisma.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu pod datą 31 bm.: z Brindisi donoszą, że podróżni, którzy przybyli tam parowcem, opowiadają, iż widzieli flotę włoską w pobliżu wjazdu do Pireus. **Władze portowe włoskie miały nie pozwolić okrętom greckim na powrót do Grecji,** a równocześnie miały polecić parowcowi włoskiemu, idącemu na wschód, by nie zawijał do Aten, lecz podążył wprost do Konstantynopola.

Rzym. (AW). Według ostatnich informacji **kilka oddziałów włoskich jak również 47 pułk piechoty otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu.**

KORPUS DYPLOMATYCZ. U MUSSOLINIEGO.

RZYM. (PAT). Cały korpus dyplomatyczny udał się wczoraj do Mussoliniego i **wyraził mu kondolencję** z powodu wymordowania włoskich członków komisji granicznej w Albanji.

Anglia protestuje.

Paryż. (AW). „Matin" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu rady ambasadorów **przedstawiciel Anglji zaprotestował przeciwko akcji Mussoliniego, która wyprzedza zakres działania rady ambasadorów.**

Londyn. (AW). Jak donosi Biuro Reutera, rząd angielski nie będzie samodzielnie interweniował w sprawie konfliktu włosko-greckiego.

Grecja odwołuje się do arbitrażu Ligi Nar.

Rzym. (PAT. Polradio). Z Aten donoszą, że premier Gonatas natychmiast po otrzymaniu wczoraj noty włoskiej, zwołał posiedzenie gabinetu, które trwało z przerwami przez cały dzień wczorajszy. **Rada ministrów,** po dłuższej dyskusji, **uznała żądania włoskie jako zbyt upokarzające, za nie do przyjęcia. W rezultacie gabinet grecki odrzucił żądania włoskie** i uchwalił **przedstawić notę włoską Radzie Ligi narodów,** jako **arbitrowi.**

Paryż. (PAT). (Polradio). Grecki charge d' affaires wyraził radzie ambasadorów ubolewanie rządu greckiego z powodu mordu dokonanego na członkach włoskiej komisji delimitacyjnej.

Różne wiadomości.

Berlin. (PAT) Policja dokonała wczoraj rewizji ulicznych u handlarzy walut w Berlinie i aresztowała 629 osób, z których 87 zatrzymano w areszcie, konfiskując im znaczne ilości dewiz.

Moskwa. (PAT. Polradio). Synod wysłał do Konstantynopola specjalną delegację, która ma na celu poinformowanie tamtejszych władz duchownych o sytuacji Kościoła w Rosji.

Moskwa. (PAT. Polradio). Rosyjska delegacja repatrjacyjna odjechała do Konstantynopola.

Z dnia politycznego.

Minister Głąbiński o ustawodawstwie szkolnem i o „numerus clausus".

Minister W. R. i O. P. Głąbiński w wywiadzie z przedstawicielem „Rzeczypospolitej" oświadczył w sprawie kodyfikacji ustawodawstwa szkolnego i „numerus clausus" między innymi co następuje:

„Ustawodawstwo szkolne jest ubogie i pod wielu względami nie wystarczające. Składa się na nie kilka zaledwie ustaw zasadniczych. Dotkliwie daje się uczuwać brak ustawy o organizacji władz szkolnych i organów samorządu szkolnego. Dalej ustawy o wychowaniu przedszkolnem i oświacie pozaszkolnej. Ustawy o szkolnictwie powszechnem, średniem, ogólnie kształcącem i zawodowem. Niema wreszcie pragmatyki nauczycielskiej. Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowało dwa projekty pragmatyki dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich ogólno-kształcących. Przygotowuje się również projekt ustawy o szkolnictwie średniem ogólno-kształcącem. Co do ustawy o szkolnictwie powszechnem, to ta nie może być jeszcze opracowana. Na nową sesję sejmową przygotowanych będzie jednakże kilka ustaw.

Co do sprawy „numerus clausus", to ten istnieje u nas prawnie na podstawie ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, mianowicie na zasadzie art. 86 ustawy tej rada wydziału uniwersyteckiego „ma prawo ograniczania liczby przyjmowanych studentów za zgodą Ministerstwa W. R. i O. P.". Wobec ogromnego napływu słuchaczów do uniwersytetu, z drugiej zaś strony wobec szczupłości miejsc w pracowniach, rady wydziałowe zniewolone są z konieczności ograniczyć liczbę słuchaczy, przyjmując tylu jedynie, ilu pomieścić ich może dany wydział. Niezależnie od projektu ustawy, który w komisji sejmowej oświatowej został uchwalony większością głosów, zawiadomiłem rektoraty wszystkich szkół akademickich, że zgadzam się na **wprowadzenie przez rady wydziałowe „numerus clausus"** w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. **Rady wydziałowe mają więc swobodę wprowadzania ograniczeń według istniejącej potrzeby i swego uznania".**

Zarządzenie ministra oświaty nie wyczerpuje naturalnie sprawy i jest tylko chwilowe, do czasu, póki ustawa o „numerus clausus" nie będzie uchwalona w Sejmie. A trzeba tu przypomnieć, że skutkiem awantur lewicy, ustawę, uchwaloną w komisji oświatowej, odesłano do komisji regulaminowej. W komisji tej, której przewodniczącym jest pos. Liebermann, sprawa naturalnie „utknęła". Posłowie większości rządowej nie spuszczą jednak tej sprawy z oka.

Jak w roku 1914.

Omawiając obecny konflikt włosko-grecki, prasa zagraniczna jednomyślnie wskazuje na analogję do zamachu w Sarajewie, który był powodem wybuchu wojny światowej. Berliński „Lokalanzeiger" pisze z tego powodu, iż rząd jednego z tych państw, które dotychczas jeszcze (!) uważają Niemcy za winne spowodowania wojny światowej, obecnie sam znalazł się w sytuacji podobnej do Austro-Węgier z r. 1914 i działa w sposób analogiczny.

Chłodniej ocenia sytuację „Voss. Ztg" i robi słuszne przypuszczenie, że Mussoliniemu uda się bez dobycia miecza uzyskać całkowity tryumf. Tak samo i w r. 1914 spór austrjacko-serbski byłby niewątpliwie rozwikłany pokojowo, gdyby kaiser Wilhelm nie zapragnął skorzystać z tej okazji, ażeby rzucić się na Belgję i Francję.

Siła komunizmu rosyjskiego.

„Gazeta Lwowska" przynosi ciekawe informacje o stanie liczebnym rosyjskiej partji komunistycznej, zaczerpnięte z moskiewskiej „Prawdy". Okazuje się z nich, że procent rdzennej ludności rosyjskiej (tzw. wielkorosjan) zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród rzesz komunistycznych. Jak można było wnosić, prym liczebny wiodą Łotysze, gdyż na 1000 Łotyszów, zamieszkujących obszar teraźniejszej Rosji „związkowej", wypada 78 komunistów, członków partji. Na drugiem miejscu figurują: Litwini, z pośród których statystyka wymienia 33 członków na 1000 osób tej narodowości. Estończycy dają 16 komunistów na 1000 osób pochodzenia estońskiego, gdy na 1000 Rosjan („wielkorusów") wypada tylko 3.8 komunistów; na 1000 mieszkańców ludności ukraińskiej przypada zaledwie jeden komunista, z pośród polskiej jeszcze mniej 1 t. d. A siła samej partji?

Na całym terenie Rosji centralnej przeszło 40 gubernji, z ludnością przeszło 80 miljonów, **komunistów naliczono zaledwie 375.693**, z których wielkorosjan 270.409, Ukraińców 22.078, Białorusinów 5.553, Polaków 5.649, Łotyszów 9.512 żydów 19.564, Armeńczyków 3.828, Gruzinów 7.378 itd.

W związku z tem pozostaje pytanie, w jaki sposób tak słaba liczebnie partja potrafi rządzić kilkudziesięciu miljonami inaczej myślących! — Oczywiście przy pomocy terroru, a następnie przy pomocy wzniecania antagonizmów, zwłaszcza narodowych i społecznych. I tak — według urzędowego zestawienia — Rosja centralna liczy obecnie aż 72 narodowości, Ukraina 54 narodowości itp. Tłomaczy się to tem, że bolszewicy pod nazwę narodowości podciągają każdą grupę złączoną jakiemś narzeczem; prawdopodobnie, gdyby mieli andrusów krakowskich, utworzyliby z nich osobny „naród". W ten sposób wzbudzili apetyty nacjonalistyczne, pokłócili ludzi ze sobą i — rządzą!

Upadek Berlina.

Nędza pracujących. — 62.000 bezdomnych. — Życie uliczne. — Zabawy, hazard i złodzieje „z Warszawy". — Demoralizacja śród dzieci.

Korespondent „Kur. P." tak maluje obraz dzisiejszego Berlina:

Berlin upada wraz z marką niemiecką. Podupada szybko, staczając się coraz niżej materjalnie i moralnie. Wzrost cen żywności dokonywa się o wiele szybciej od wzrostu dochodów. O ile w Wiedniu nędza ludności pracującej dokonywała się powoli, w Berlinie spada jak gdyby w przepaść. Profesor uniwersytetu, mający poza sobą 10 lat służby, otrzymuje miesięcznie 3 miljony marek. — Urzędnicy państwowi otrzymali w ostatnim miesiącu zaliczkę na 3 miesiące, co przy średnich kategorjach urzędniczych wyniosło około 12 miljonów marek, wystarczających w najlepszym razie na 4 tygodnie.

Widzi się znowu zdenerwowane, spłoszone rzesze ludzi, stojących w „ogonkach" przed sklepami. Na targach porannych policja urzęduje w sile pięciokroć zwiększonej, gdyż każdej chwili trzeba się obawiać rozruchów. Przed bramami schroniska dla bezdomnych cisną się w godzinach wieczornych tłumy, liczące do kilku tysięcy osób, dla których już niema miejsca. W „Tiergarten" policja co nocy znajduje setki ludzi, śpiących na trawie. W ubiegłym miesiącu schronisko dla bezdomnych gościło 62.000 osób.

Najfantastyczniejsze pogłoski krążą i znajdują wiarę. Każdej niedzieli oczekuje się rozruchów, tak jak gdyby te tylko w niedzielę mogły się rozpocząć.

Nagół czytuje się mało gazet: na ulicach widuje się grupki przyzwoicie odzianych ludzi, otaczających szczęśliwego posiadacza gazety, zaglądających mu przez ramię na łamy pisma.

Niepewność, obawa przed jutrem, opanowała wszystkich. Wszędzie potrącają się, łają. Wieczorami młodzi ludzie wygłaszają na placach ostre mowy. Krytykuje się każde zarządzenie władz, złorzeczy się wszystkim — żydom oraz antysemitom, faszystom i sowietom. Nie wie się, gdzie się stoi: na prawo, na lewo, czy też w środku. Nikt nie wierzy gazetom.

Ale w kinach odbywają się przedstawienia, w barach piją, tysiące samochodów przebiega po asfalcie. Nocne jaskinie gry pozbyły się reszty respektu, jaki dotąd miały przed policją. Biedny policjant jest głodny, ma dobrą wolę, ale siły nie starczą. Władze — ze zmęczenia — przymykają oczy.

To też wzrasta zastraszająco liczba przestępstw wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kradzieży i rabunków. Raport urzędu kryminalnego w Berlinie mówi, że w mieście tem przebywa 10.000 złodziei kieszonkowych, znanych policji. Najwięcej ich pochodzi z Warszawy (żydzi polscy), z Budapesztu (żydzi węgierscy) i z Wiednia (żydzi austrjaccy). Tak wysokiej liczby złodziei nie wykazywały jeszcze nigdy raporty policji berlińskiej.

Jednocześnie wzrasta zastraszająco przestępczość wśród nieletnich.

Najbardziej rozpowszechnione jest złodziejstwo. Wynosi ono aż 90 proc. wszystkich przestępstw, popełnionych przez dzieci. Jedną piątą złodziejstw popełniają chłopcy w wieku 12—13 lat. „Pracują" oni przeważnie w „przemyśle metalowym" tj. kradną klamki od drzwi, dzwonki, druty telegraficzne i t. p.

Statystyczne dane stwierdzają, że w pierwszym kwartale ilość przestępstw wzrosła trzykrotnie w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego.

Z ruchu chrześć.-demokratycznego.

Zebranie Chrześć. Demokracji na Nowej Wsi.

IX. Koło Ch. D. w Krakowie (dziel. Nowa-Czarna Wieś-Łobzów) urządziło we czwartek dnia 30 sierpnia wiec wyborców dla zapoznania tychże z sytuacją polityczną. Wiec odbył się o godzinie 7 wieczór w sali Domu Sodalicji Marjańskiej przy tłumnym udziale ludności. Zagaił wiec p. radca Nycz, wiceprezes Koła, sekretarzował p. Bąkowski. W długim wywodzie referował następnie p. senator inż. Adelmann obecną sytuację w kraju, wskazał na przyczynę i źródło zła tj. szalejącej drożyzny i przedstawił działalność klubu sejmowego Ch. Dem. Mowca przestrzegał przed dawaniem posłuchu alarmującym wieściom, rozsiewanym tak hojnie przez lewicę, by zohydzić usiłowania rządu zmierzające ku naprawie. Mowca podał przykłady, jak po wioskach snują się chmary żydów niby za kupnem starzyzny, żelaziwa a opowiadających niestworzone rzeczy na temat położenia w kraju. Senator Adelman zakończył apelem do wytrwania w szeregach Chrześć. Demokracji i usilnej agitacji.

W dyskusji przemawiali pp. Pawlik, Rachel, Sarnocki, Nowak, Janota, Koralewicz, Mróz, Hoffman którzy wypowiedzieli szereg uwag na temat dzisiejszego położenia i stwierdzili, iż ludność w mieście ma zaufanie do Ch. D. W końcu uchwalono rezolucję:

„Zebrani wzywają Klub posłów i senatorów Ch. Demokracji aby wytężyć wszystkie siły do powstrzymania drożyzny, a to przedewszystkiem przez stanowcze powstrzymanie wywozu wszystkich artykułów żywności i przez wydalenie wszystkich obco poddanych, nie uprawnionych do pobytu w Polsce, oraz domagają się zamknięcia wszystkich szynków w niedzielę i święta.

Uchwały Chrześć. Demokracji na Gór. Śląsku.

Dnia 25 sierpnia br. odbył się w Katowicach zjazd Rady wojewódzkiej Chrześcijańskiej Demokracji na Górnym Śląsku przy współudziale posłów Sejmu Warszawskiego i Śląskiego, na którym pomiędzy innemi uchwalono, następujące rezolucje:

I. Śląska Rada Wojewódzka Chrześcijańskiej Demokracji wraz z posłami chrześcijańsko-demokratycznymi Województwa Śląskiego uważają, że działalność niektórych zwolenników Narodowej Demokracji na Górnym Śląsku oraz ich organu, „Gońca Śląskiego" w ostatnim czasie jest bardzo szkodliwą i burzącą podstawy sojuszu stronnictw tworzących większość sejmową. Głównemu Zarządowi Związku Ludowo-Narodowego zwracamy uwagę na tę szkodliwą działalność.

II. Śląska Rada Wojewódzka Chrześcijańskiej Demokracji po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie Śląskim uchwala stać bezwzględnie na stanowisku utrzymania autonomji Górnego Śląska, zagwarantowanej statutem Organicznym i domagać się od Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego urzeczywistnienia ustawodawczego tej autonomji.

III. Położenie ludności wobec dewaluacji marki polskiej staje się z dnia na dzień trudniejszem. Podczas, gdy wszystkie niemal towary kalkulowane są w walucie stałej, praca robotników i urzędników oraz dochody ludzi o stałych poborach opłacane są wciąż jeszcze w zdewaluowanej marce polskiej, tak że dochody robotników nie odpowiadają wzrostowi drożyzny. W tej sytuacji po

uchwaleniu potrzebnych dla państwa podatków, najważniejszem zadaniem rządu większości jest uzdrowienie naszych stosunków skarbowych, dążące do równowagi budżetowej przez bezwzględne ściąganie podatków i najdalej idące oszczędności. Z wprowadzeniem stałej polskiej waluty rząd nadal zwlekać nie może. Śląska Rada Wojewódzka Chrześcijańskiej Demokracji wzywa klub poselski Ch. D. w Sejmie Warszawskim, aby bezwzględnie dążył do osiągnięcia równowagi budżetowej i aby domagał się energicznie od rządu stworzenia jak najprędzej Banku Emisyjnego i wprowadzenia waluty stałej.

IV. Śląska Rada Wojewódzka Chrześcijańskiej Demokracji po wysłuchaniu sprawozdań poselskich z Sejmu Śląskiego i Warszawskiego wyraża zaufanie i uznanie za pracę dotychczasową posłom obu sejmów ciał parlamentarnych.

Dzwony bielańskie.

Ze strony fachowej otrzymujemy następujące uwagi o muzykalnej wartości dzwonów bielańskich:

Z pośród dzwonów powojennego pochodzenia, które niejeden miał sposobność słyszeć, dzwony bielańskie wyróżniają się tak pod względem swej zewnętrznej szaty, jak i swej wewnętrznej wartości.

Ornamentacje piękne, stylowe. Największy dzwon pokrywają ozdoby w stylu romańskim, średni w gotyckim, mniejszy w renesansowym.

Forma kloszowa bardzo ładna. Ważniejszą jednak od tej pięknej szaty jest ich wewnętrzna harmonja. Nie wypowiadając obecnie uwag o wartości dzwonów, tyle zaznaczyć trzeba, że każdy dzwon powinien posiadać prócz tonu zasadniczego jego niższą oktawę i jego akord złożony z dużej lub małej tercji, kwinty i oktawy. Jeżeli w dzwonie niema tej harmonji, jego dźwięk jest dla ucha nieprzyjemny, a co za tem idzie, wszelkie koszta i trudy zostały zmarnowane.

Otóż dzwony bielańskie prawie całkowicie odpowiadają temu warunkowi. Ich tony zasadnicze są określone: mi, fa, sol; niższe oktawy czyste, pewne, z donośnym dźwiękiem, w każdym dzwonie słychać wyraźnie małą tercję w akordzie tonu zasadniczego. Słabiej wychodzi kwinta i nie jest zupełnie czysta. Mało się też słyszy wyższą oktawę.

Każdy dzwon jest instrumentem, jeżeli nie doskonałym, to bezsprzecznie dobrym. Głos ich miły, donośny, harmonijny. Jest to nie mała zaleta, jeśli się zważy, że o niewielu powojennych dzwonach można to powiedzieć.

Zachodziłoby pytanie, czy zestawienie zasadniczych tonów: mi, fa, sol (e, f, g) jest najkorzystniejsze; zdania według upodobania są podzielone; wobec tego jednak, że mają małą tercję, a nie wielką, to zestawienie będzie lepszem, niż np. es, f, g).

Dzwony pochodzą z odlewni firmy: Gio Batta de Poli w Udine.

W uzupełnieniu szczegółów dodajemy, że dzwon duży ma 120 cm. średnicy i waży 1.050 kg., średni 107 cm. średnicy, wagi 700 kg., mniejszy 94 cm. średn. wagi 500 kg.

Dla tych, którzy sprawiają nowe dzwony, interesującem będzie zobaczyć wiązania w konstrukcji proste i zabezpieczające wieżę przed wstrząśnieniami podczas dzwonienia. Charakterystyczny jest również sposób zawieszenia dzwonów w jednym szeregu z osiami w równej linji i obwodami w tej samej płaszczyźnie, by wszystkie dźwięki z tej samej rozbrzmiewały wysokości.

Judaica.

Jak powstało żydowskie gimnazjum we Lwowie?

Gdy w latach 1919 i 1920 żydzi starali się o założenie we Lwowie gimnazjum z językiem wykładowym żydowskim, Kuratorjum odesłało sprawę do Ministerstwa W. R. i O. P. Tu sprawa utknęła. Żydzi się niecierpliwili, niecierpliwił się również inspektor szkolny, referent tej sprawy w Kuratorjum lwowskiem, p. Tadeusz Lewicki, któremu żydzi widać umieli wytłumaczyć cały pożytek, jaki szkoła ta przyniesie. Dla przyspieszenia sprawy, p. Lewicki chwycił się radykalnego środka. Oto sam wygotował akt zezwalający i dał go do podpisu kuratorowi. Ten zaś, choć sprawę już odesłał do ministerstwa, podpisał. Widać z tego, jak bardzo myślał o dokumencie, który podpisywał. Z tem pozwoleniem w ręku żydzi, nie tracąc czasu, utworzyli gimnazjum.

Po fakcie spostrzeżono się i p. Lewickiego za karę... przeniesiono na nauczyciela do VI. gimnazjum we Lwowie. Żydom zaś nie cofnięto zezwolenia, ażeby nie kompromitować Kuratorjum. Lecz aby nie kompromitować sprawy narodowej, można i trzeba nie oszczędzać kuratorjum. Kurator nie miał prawa wydawać pozwolenia na założenie gimnazjum, gimnazjum istnieje bezprawnie — a wobec tego należy je zamknąć.

Wielkie przedsiębiorstwo fałszowania paszportów.

Od pewnego czasu władze policyjne otrzymywały poufne doniesienia, że przez Tczew przejeżdżają masowo za fałszywymi paszportami dezerterzy i politycznie podejrzani. Paszporty były doskonale fałszowane, tak, że przez dłuższy czas nie można było ich rozpoznać. Ostatecznie jednego dnia policja otrzymała wiadomość o wyjeździe większej partji osób za nielegalnymi dokumentami. Wzmożona obserwacja pozwoliła wykryć i aresztować 14 żydów i Rosjan, bardzo podejrzanych, jadących kurjerem z Warszawy do Gdańska.

Odtąd dochodzenia potoczyły się w szybszem tempie. Wykryto całą organizację fałszerzy paszportów, mających centralę w Warszawie i agencje w licznych miastach prowincjonalnych. Szefem centrali był Izaak Rajter, który zbiegł. Policja jednak wyłapała najgłówniejszych członków organizacji, a po niejakim czasie i samego Rajtera, którego ujęto w chwili, gdy z kryjówki udawał się na posiłek. Oto nazwiska „przemysłowców": Izaak Rajter — szef bandy, Josel Lembin, Jankiel Dyme, Lejba Frydman, Moszek Rubinow, Berek Frydman, Mojżesz Fulkuński, Josel Preyer, Moszek Perkal, Moszek Kantor, Wiktor Krasowski, Michał Germanowicz, Antoni Germanowicz i Mikołaj Radzioneczek.

KRONIKA.

NOWA TARYFA POCZTOWA.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie następująca taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna: **List zwykły** do 20 gr. wagi w obrocie krajowym 1000 mk., kartka pocztowa 500 mk., list do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 1.600 mk., kartka 900 mk., do innych krajów list 2000 mk., kartka 1200 mk. Za przekazy pocztowe pobierana będzie opłata do 1000 mk. — 50 mk., do 20.000 — 400 mk., za każde następne 10.000 — 50 mk., przyczem nowa taryfa znosi dotychczasową opłatę manipulacyjną za zwykłe przekazy, a natomiast wprowadza obowiązek uiszczania opłaty za użycie odcinka przekazowego do korespondencji prywatnej w wysokości należytości za kartkę pocztową. Od należytości tej są wolne jednak krótkie zapiski, wskazujące wysokość kwoty, adres nadawcy, oraz cel i tytuł wpłaty. Należytość od wartości (asekuracyjna) tak listów wartościowych, jak i paczek pozostaje niezmieniona i wynosi po 50 mk. za każde 10.000 mk.

Opłata za paczki podniesiona została o 100%. Należytość za polecenie wynosi tak, jak dotychczas 1000 mk., należytość natomiast np. za recepisy zwrotne, za ściągnięcie pobrania, za doręczenie pospieszne przesyłek, za skrytki i przegródki, za reklamacje — podniosły się o 100%.

Taryfa telegraficzna podwyższa opłatę od wyrazu na 1000 mk., najmniej jednak 10.000 mk. za telegram; za telegram pilny należytość potrójna. Stawki za **telefoniczne rozmowy:** na odległość 25 klm. — 3000 mk., na odległość 50 klm. — 6000 mk., na odległość 100 klm. — 9000 mk., ponad 100 za każde dalsze 100 klm. — 3000 mk. Za rozmowy pilne należytość potrójna. Nowa taryfa rozszerza wreszcie granicę podawania wartości przy listach wartościowych i paczkach do 5.000.000 mk. i dopuszcza nadawanie pieniędzy na jeden przekaz pocztowy i telegraficzny, oraz obciążenie przesyłki pobraniem również do 5,000.000 mk.

WYKRYCIE DALSZYCH TAJNYCH SKŁADÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Rewizje za tajnymi składami żywności w Krakowie trwają w dalszym ciągu. Organa kontrolne magistratu w asystencji policji przeprowadzały przez cały wczorajszy dzień kontrole i wykryły znowu olbrzymie zapasy artykułów żywnościowych. I tak: w magazynach firmy spedycyjnej **Hartwig** przy ul. Długiej, znaleziono **400 worków mąki amerykańskiej** o łącznej wadze 18.000 kg., nadanych na Bank Spółek zarobkowych w Krakowie jeszcze w dniu 15 maja b. r. Dalej w tychże magazynach złożone były: od 17 kwietnia b. r. przez **Adolfa Sternberga,** kupca przy ul. Grodzkiej, **2.646 kg. smalcu;** od czerwca b. r. ukryte było przez **Leona Fremdera 70 worków cukru,** przez firmę **Bromberg i Ska 14 skrzyń herbaty à 50 kg., 10 skrzyń sardynek i 10 worków kawy à 100 kg.,** przez **Edwarda Steina 1.158 skrzyń smalcu à 25 kg.,** razem 28.950 kg. smalcu. Zastępca Steina oświadczył w magistracie, że zajęcie zapasów przez magistrat jest bezprawiem (!) i że w sprawie konfiskaty interweniować będzie konsulat amerykański (!). Również bardzo dodatni wynik przyniosła rewizja w mieszkaniu **Süssli Silberstein** przy ul. Koletek 9. Wykryto tam **23 worki cukru kostkowego, 39 worków grysikowego, 300 kilogramów cukru w głowach, oraz 24 worki cukru żółtego.** Cukier magazynowała Silbersteinowa od szeregu miesięcy. Wreszcie komisja przeprowadziła rewizję w sklepie Bronisławy Popińskiej przy ul. Karmelickiej 14, która, mimo, że odmawiała ludności sprzedaży cukru, przechowywała od kwietnia b. r. 225 kg. cukru. Wszystkie zapasy magistrat zakwestjonował i zawiadomił o tem województwo i prokuraturę.

Byłoby wskazane, aby magistrat nie ograniczył rewizji na samem tylko śródmieściu, ale sięgnął poza jego granice, głównie na Kazimierz, gdzie pole do działania niewątpliwie okaże się bardzo wdzięczne.

W KRAKOWIE MA ZOSTAĆ 72 WYSZYNKÓW Z OGÓLNEJ LICZBY 350.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, województwo krakowskie zniosło uchwały miejskiej komisji antyalkoholowej co do zwinięcia szeregu szynków w Krakowie i zarządziło, aby magistrat przedłożył województwu nowy plan w postępowaniu redukcyjnem. Na skutek polecenia województwa, wydział przemysłowy magistratu opracował referat, w którym, opierając się na liczbie mieszkańców Krakowa (180.000), przyjął w myśl ustawy **jedno przedsiębiorstwo gospodnio-szynkarskie na 2500 mieszkańców.** W ten sposób z ogólnej liczby wyszynków i sklepów z wódkami, wynoszącej obecnie około 350, ma zostać 36 wyszynków i 36 sklepów. W najbliższy poniedziałek odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji antyalkoholowej, na którem zapadną odpowiednie decyzje.

Kraków, 1 września.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO. Dzisiaj we wszystkich szkołach krakowskich rozpoczyna się rok szkolny uroczystemi nabożeństwami. W mieście zaznaczyć się daje ożywiony ruch. Młodzież zjeżdża tłumnie do Krakowa i czyni masowe zakupy książek po księgarniach i antykwarniach. Szczególnie oblężone są antykwarnie przy ul. Szpitalnej. Właściciele ich, sami żydzi, wyzyskując zapotrzebowanie książek i korzystając z tłumnego napływu młodzieży, uprawiają przy sprzedaży lichwę wprost rekordową. Podobnie jak w księgarniach i antykwarniach, tak i nie mniejszy natłok zauważyć można po sklepach z przyborami szkolnymi. Młodzież kupuje gorączkowo bloki, zeszyty, ołówki, pióra i t. d., zaopatrując się w nie przeważnie zapasowo. Podobno jakiś Związek, występujący pod firmą zrzeszenia sklepów z przyborami szkolnymi, ogłosił cennik i rozesłał go po wszystkich tego rodzaju sklepach, dyktując ceny horendalne. Według tego cennika zeszyt najtańszy ma kosztować 5000 mk., ołówek 4—12.000 mk., pióro 1000 mk. i t. d. Na lichwę książkami i przyborami szkolnymi winny zwrócić uwagę władze miejskie i wojewódzkie.

O UTRZYMANIE SCHRONISKA DLA STARCÓW. Znana w mieście naszem instytucja SS. Felicjanek „na Blichu" przy ul. Kołłątaja l. 7, znajduje się wprost w rozpaczliwem położeniu. Do troski o codzienne utrzymanie **około stu biednych i zubożałych staruszek i kalek** z różnych sfer i z różnych stron kraju — co przy zupełnym braku funduszów, z ofiar tylko i z kwesty się uskutecznia — przybywa druga nagląca troska o budynek zakładowy, który wraz z kaplicą zagrożony jest formalną ruiną. Mury pozaciekane, rynny popsute, dach podziurawiony wymagają koniecznej, a rychłej reparacji. Wobec miljonowych wydatków, jakie to za sobą pociąga, przełożona zakładu zwraca się do ofiarności publicznej z gorącą prośbą o pomoc, aby w tym roku jeszcze można było zagrożony budynek poratować. Datki na ten cel

zbożny zechcą szlachetni ofiarodawcy składać w Administracji „Głosu Narodu“.

SPROSTOWANIE. Tytuł artykułu we wczorajszym numerze zamiast „Międzynarod. Zjazd młodzieży **polskiej**”, winien brzmieć: „Międzynarodowy Zjazd młodzieży **katolickiej**“, co zresztą z treści artykułu wynika.

WCZORAJSZY TARG był ożywiony. Nabiał i drób nieznacznie podrożał, natomiast ceny jarzyn utrzymały się na dotychczasowej wysokości. Za litr mleka zbieranego płacono 4—5000 mk., niezbieranego 6—7000, kwaśnego 4—5000, śmietany słodkiej 8—9000, kwaśnej 16—18.000, za 1 kg. masła 100—120.000 mk., sera 18—20.000, jaja po 2—2200 mk. za sztukę. Drób: kura 100—150.000 mk., para kurcząt 100—130.000, gęś 200—260.000 mk. Ryby: 1 kg. karpia 100—105.000 mk., szczupaka 80.000 świnki 70—80.000 mk.

BUDOWA OSIEDLI URZĘDNICZYCH. Zarząd Towarzystwa osiedli urzędniczych i oficerskich w Krakowie odbył onegdaj konferencję z przedstawicielami magistratu w sprawie budowy nowych kolonji urzędniczo-oficerskich na gruntach pofortecznych w Olszy. Według opracowanego planu, budynki mieszkalne tworzyć będą dwa kompleksy: jeden od strony cmentarza Rakowickiego aż do rogatki Mogilskiej dla wojskowych, drugi po Grzegórzki i Dąbie dla urzędników państwowych. Oba kompleksy dzielić będzie wielka aleja. Towarzystwo osiedli przystąpi jeszcze w roku bieżącym do budowy pierwszych domów.

CENY MAKSYMALNE NA CUKIER. Magistrat krakowski odbył w dniu wczorajszym konferencję z przedstawicielami Związku cukrowni w sprawie aprowidowania miasta w cukier. Przeprowadzone na miejscu badanie kalkulacji wykazało, że kupcy krakowscy uprawiają lichwę, sprzedając cukier po cenach, nie stojących w żadnym stosunku do cen fabrycznych. Stwierdzono, że niektórzy kupcy sprzedają cukier w cenie do 100.000 marek za 1 kg. kostki, większość od 60—80.000 marek. Tymczasem — jak kalkulacja wykazała — cukier, jakim dysponują zarówno grosiści, jak i drobni kupcy, nie powinien przekraczać ceny 35.000 mk. za 1 kg. grysiku, a 48—50.000 mk. za 1 kg. kostki. Wobec stwierdzonych faktów wyrafinowanej lichwy tym artykułem, magistrat krakowski — jak słyszymy — ma wprowadzić ceny maksymalne na cukier.

NOWĄ TARYFĘ TRAMWAJOWA ZACZNIE WKRÓTCE OBOWIĄZYWAĆ. Wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie miejskiej komisji tramwajowej. Uchwalono przedstawić do zatwierdzenia klubom parlamentarnym Rady m. Krakowa nową taryfę tramwajową. Bilet jazdy ma wynosić 4000 mk., dla urzędników, robotników i wojskowych 3000 mk., zaś dla dzieci 2000 mk. Kluby parlamentarne zbiorą się w tym celu na początku przyszłego tygodnia. Po zatwierdzeniu taryfy, wejdzie ona w życie z dniem następnym. Dla zamiany dawnych bloczków na nowe obowiązywać będzie termin trzydniowy.

PRZEMYTNICZKA DOLARÓW. W pociągu, zdążającym z Rzeszowa do Krakowa, przytrzymano Marję Wichtową, przy której znaleziono 361 dolarów. Wichtowa ukryła walutę w pończochach i pod peruką. Handlarka jest znana ze swoich transakcji obcemi walutami, które wywoziła do Katowic i sprzedawała pokątnym wekslarzom.

OFIARA ZAWODU. Zajęty przy budowie gmachu Akademji górniczej obok Alei Słowackiego Franciszek Karski (lat 50), robotnik, spadł wczoraj z rusztowania i doznał złamania podstawy czaszki. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć nieszczęśliwego.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj pod silną eskortą przywieziono od granicy czeskiej do Krakowa znanego bandytę, Jakóba Mazurka i osadzono go w areszcie.

Z Polski i ze świata.

OBIAD GALOWY DLA ADMIRAŁA. Dnia 30 z. m. wieczorem na zamku królewskim w Warszawie minister spraw wojsk. gen. Szeptycki podejmował objadem galowym admirała amerykańskiego, Andrewsa i jego orszak. Przyjęcie miało charakter bardzo serdeczny. Na mowę ministra Szeptyckiego, podkreślającą przyjaźń polsko-amerykańską, odpowiedział amerykański charge d'affaires Boal, oraz admirał Andrews w bardzo gorących słowach, dziękując za gościnność staropolską i podkreślając coraz silniejsze węzły łączności między Polską a Ameryką.

JAKIM WINIEN BYĆ POLICJANT POLSKI. Do rozkazu dziennego komendanta policji m. Warszawy dołączono pismo, w którem podano niezbędne przymioty każdego dobrego policjanta polskiego. Są to: religijność, sumienie, litość, sprawiedliwość cierpliwość, zimna krew, energja, odwaga, karność, uwaga i trzeźwość.

BURZE NA ZACHODZIE EUROPY. W nocy z 29 na 30 z. m. nad Anglją szalała niezwykle silna burza. Bezpośrednie połączenie z Holandją, Francją i Belgją zostało uszkodzone. Na skutek burzy ucierpiały parowce, znajdujące się na wodach kanału i morza Północnego. Wypadku z ludźmi nie było. Podjęto energiczne prace, celem naprawienia uszkodzonych połączeń kablowych. — Dnia 30 z. m. szalała nad Francją niezwykle silna burza. Jeden z francuskich parowców frachtowych wzywał radiotelegraficznie natychmiastowej pomocy. Okręt angielski, który pospieszył z pomocą, nie znalazł śladu okrętu, który wzywał pomocy.

PRZED WYBORAMI W AUSTRJI. W Austrji odbędą się 21 października b. r. wybory do Rady związkowej (parlamentu) i do Rad gminnych. Sytuacja polityczna przedstawia się w ten sposób, że dzięki udałemu dziełu sanacji ks. Seipla, masa wyborców orjentuje się dziś z Seiplem, albo przeciw niemu. Daje to chrześcijańsko-społecznym wszelkie nadzieje wygrania kampanji. Z tego też powodu inne partje robią usiłowania, by z nimi razem utworzyć wspólną listę blokową, niesocjalistyczną (wszechniemcy, monarchiści, Związek ludowy i chrześć.-społeczni).

PANIKA W PASAŻERSKIM SAMOLOCIE. Między Paryżem a Londynem jest zaprowadzona stała komunikacja samolotowa. W tych dniach u jednego z samolotów motor zaciął się, wskutek czego samolot musiał lądować w pobliżu Maidstone, na ziemi angielskiej. Mogło się to odbyć bez szkody dla pasażerów; jednakże między nimi powstała nierozsądna panika, tak, że stłoczyli się wszyscy ku jednej stronie kajuty, a wtedy samolot przy lądowaniu przewrócił się, jeden z podróżnych został zabity, a dziesięciu, oraz pilot odnieśli ciężkie obrażenia.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5423 Jan Padło z Łękowic, pow. Brzesko; 5424 dla uczczenia pamięci Janeczki Arlitewiczówny — rodzice; 5425 pamięci żony i matki Stefanji z Wójtowiczów Krukiewiczowej — mąż Mieczysław z córką Lesią; 5426 Mrs. D. S. Riess, Philadelphia, Panna, U. S. A.; 5427 Lewis W. Riess, Philadelphia-Panna, U. S. A.; 5428 pamięci prof. Romana Spitzera — żona i dzieci; 5429 Bolesław Szymański, Białystok; 5430—31 Tow. Akc. fabryki przetworów chemicznych „Rzędziny”; 5432 pamięci Wandy z Orłowskich Hanytkiewiczowej — córka — wpłacając po 500.000 mk. za cegiełkę.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 2 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 artystka opery P. Szlezyngier-Stokowska (Warszawa), M. Sobański (Poznań) i skrzypek St. Mikuszewski wykonają utwory religijne. Przy organach L. Bursa i A. Żuliński.

Ze sportu.

KONKURS SAMOLOTÓW BEZSILNIKOWYCH.

Pod Nowym Targiem dnia 30 bm. o godzinie 15-ej przy bardzo sprzyjającej pogodzie nastąpiło otwarcie I. polskiego konkursu lotów bezsilnikowych. Na otwarcie to przybył z Warszawy p. Czapski, szef departamentu ruchu w ministerstwie kolei. Poprzednio p. Czapski wydał odpowiednie zarządzenia miejscowym władzom kolejowym celem ułatwienia transportu samolotów i powrotu uczestników konkursu. Z ramienia Aeroklubu przybył podpułkownik Grzędzielski. Otwarcia dokonał komisarz konkursu major inż. Pietraszek, który w krótkiem treściwem przemówieniu zaznaczył, że przez ten pierwszy konkurs lotów bezsilnikowych Polska staje i do międzynarodowych zawodów o nowe drogi techniczne w podboju przestworza. Polska technika nie może być kopją techniki zagranicznej, lecz musi być naszą własną. Samoloty biorące udział w konkursie przewyższają swemi zaletami szybowce, które stawały na konkursach zagranicznych.

Następnie mjr. inż. Pietraszek wyznaczył kierownika startu w osobie por. Karpińskiego i chronometrarzystę por. Wawrzyniaka. Po przedstawieniu uczestników konkursu sądowi konkursowemu, na przewodniczącego którego został zaproszony pułkownik Łosowski, 7 samolotów stanęło na linji startu gotowych do wzlotu. Z powodu słabego wiatru, loty konkursowe nie odbyły się. Natomiast próbne wzloty były bardzo ciekawe. Student Bartel na samolocie sekcji lotniczej Studentów politechniki warszawskiej dokazał rzeczy nadzwyczajnych, gdyż przy bardzo słabym wietrze latał siedem razy i ogółem był w powietrzu 381 sekud. Najdłuższy lot bez lądowania trwał 96 sekund. Nie obeszło się również i bez małych wypadków. Pilot kpt. Widen rozbił swój samolot i z powodu uszkodzeń cielesnych wycofał się z konkursu, następnie pilot Rutkowski rozbił przy próbie jeden z samolotów zgłoszonych przez fabrykę „Plage i Laskiewicz“ w Lublinie.

Konkurs odwiedziła szkoła sztabu generalnego, grono oficerów francuskich z pułkownikiem Faury, którzy okazali duże zainteresowanie się konkursem. Uczestnicy konkursu są bardzo dobrej myśli, albowiem umiejętna ręka komisarza konkursu daje pewność, że organizacja konkursu, która w Zakopanem nie domagała, dziś jest pierwszorzędną. Należy mieć nadzieję, że rezultaty będą daleko lepsze, aniżeli rezultaty na pierwszych konkursach bezsilnikowych za granicą.

Mały fejleton.

Zlagodzenie ię klimatu arktycznego.

W chwili, gdy nasz klimat europejski, stosując się do ogólnych nienormalnych czasów, obdarzał nas w środku lata deszczem i zimnem, p. Hoel z uniwersytetu w Chrystjanji opowiada nam, że ostatnie badanie bieguna północnego udowodniło znaczne złagodzenie tamtejszego klimatu. Uczony, który zwiedził południową część Spitzbergu, ruszył z wyspy Niedźwiedziej i znalazł morze wolne od lodów aż do 81 stopni 29 minut. Najwyższa temperatura, która zwykle nie sięgała powyżej 4 stopni, doszła w lecie zeszłego roku stopni 19. W związku z tą zmianą temperatury, zmieniła się i fauna arktyczna. Znikł niedźwiedź polarny, foki wywędrowały bardziej na północ, natomiast znajdują się teraz ławy dotychczas nieznanych tam śledzi. Profesor Hoel przypisuje tę zmianę temperatury zmianie kierunku golfstromu. Podobne spostrzeżenia poczynili i inni na północ zdążający podróżni. Kapitan Ingebrigsen, komendant na połów fok zdążającego okrętu, pisał już w roku 1918 o trudności polowania na foki w czasach obecnych, kiedy klimat Spitzbergu całkiem się zmienił, a na miejscu dawnych pól lodowych znajduje się ląd stały.

Zgon oryginała.

W Londynie zmarł niedawno oryginał, o którym krążyło mnóstwo anegdot po całej Anglji. Mr. Richard Charles Jackson, przeżywszy 70 lat.

Gdy umarł, znaleziono przy nim gotówką tylko 6 szylingów i 8 pensów, a na rachunku jego bankowym zaledwie 5 szylingów. Zato mieszkanie jego zapełniały dzieła sztuki, przedstawiające wartość co najmniej 12.000 funt. szterl. Dwa wspaniałe obrazy Rubensa, uznane przez wszystkich znawców bezwzględnie za oryginalne dzieła mistrza, Jackson zapisał Muzeum brytyjskiemu, gdzie się już znajdują we flamandzkim dziale obrazów.

Lubiany w kołach literackich Londynu z powodu swych dziwactw i wybryków, oryginał ten sam napisał kilka cennych książek, w których ścisła wiedza łączy się z głęboką religijnością. Słynną też była jego biblioteka.

Gdy srożyła się zima, przebiegał w nędznem, nieodpowiadającem zupełnie porze roku ubraniu, nadbrzeżne dzielnice Londynu, rozdając tam hojnie jałmużny i środki żywności, tudzież ściągając bezdomnych do swego mieszkania, gdzie nieraz po kilka dni przebywali, zanim zdołał umieścić ich gdziekolwiek.

Sam odżywiał się bardzo skromnie. Poranną herbatę sam sobie przyrządzał, ale musiała być podana w drogocennym serwisie z chińskiej porcelany. Obiad, składający się zwykle tylko z zupy, ziemniaków i chleba, spożywał widelcami, nożami i łyżkami z kutego srebra, na talerzach, stanowiących prawdziwe dzieła sztuki.

W ostatnich czasach uległ, pod wpływem misztycyzmu religijnego, obłędowi na jednym punkcie. Oto zdawało mu się, że jest biskupem kościoła greckiego. Urządził więc wspaniały ołtarz w

swojem mieszkaniu i odprawiał przed nim nabożeństwa, odziany w bogate, przetykane złotem i srebrem, szaty liturgiczne, które posiadał w zbiorach swoich.

Kronika literacka.

A. KRANTZ. „Zbiór zadań rachunkowych dla szkół powsz.", cz. II., z uwzględnieniem programu Min. W R. i O. P., Poznań, księg. św. Wojciecha, 1923.

KS. JÓZEF BOCZAR. „Metodyka nauczania religji katolickiej dla użytku Seminarjów nauczycielskich", wyd. II., Poznań, księg. św. Wojciecha, 1923.

A. KRANTZ. „Rachunki dla szkół powsz.", cz. I., podręcznik dla nauczycieli, Poznań, księg. św. Wojciecha 1923.

A. KRANTZ. „Rachunki dla szkół powsz.", cz. II., podręcznik dla nauczycieli, Poznań, księg. św. Wojciecha 1923.

„GŁOSY KATOLICKIE", zeszyt 9, Kraków, Kopernika 26.

Bardzo pożyteczne wydawnictwo podaje w ostatnim numerze naukę katolicką o chrzcie dzieci, a to ze względu na zarzuty, jakie w tej sprawie stawiają sekciarze amerykańscy. Nadto w drugim artykule przedstawia inną prawdę wiary, również zaczepianą przez nowe błędy religijne — o piekle. Pozatem znajdujemy bardzo aktualne uwagi o „służbie u żydów" i szereg wiadomości z naszego życia katolickiego.

Ostatnie wiadomości.

Gabinet Stresemanna nie poprawił sytuacji

Berlin. (AW). Biuro Wolffa donosi, że **drożyzna wzrosła w Niemczech w ostatnim tygodniu o dalszych 57%.** Nadzieje, jakie przywiązywano do zmiany gabinetu, nie spełniły się. Zwłaszcza w dziedzinie walutowej zanotowano od czasu objęcia rządów przez gabinet Dra Stresemana **spadek wartości marki o dalszą jedną trzecią część.** Między powodami, które miały wywrzeć decydujący wpływ na ten stan rzeczy, dopatrują się w Berlinie **bezustannej inflancji**, którą nie mogły zmniejszyć zreformowane wpływy podatkowe. Na ogół zaznacza się **pesymizm w ocenie skutków nowych podatków.** Dotychczasowa bowiem polityka rządu w tej dziedzinie osiągnęła połowiczny **zaledwie sukces.**

Komunizm w Niemczech.

Berlin. (AW) W toku śledztwa przeciw organizacjom komunistycznym wyszło na jaw, że komuniści wmawiają w swych zwolenników, iż w nadchodzącej zimie przyjdzie do rozstrzygającej walki o władzę. W tym celu **organizują oni już teraz potrzebny do tego aparat**, jak również cały zarząd, przygotowując się do objęcia wówczas władzy. Widocznym dowodem wzrastania ich wpływów jest nader **wielka liczba sotni komunistycznych**, które po ostatnim strajku **powstają** jak grzyby **po deszczu.**

Rzym. (PAT. Polradio). Jak donosi „Tribuna", trzej korespondenci pism greckich zostali wezwani do opuszczenia Włoch.

Wiadomości gospodarcze.

DRUGA WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW. Otrzymujemy następujące pismo: Po raz drugi w Polsce Centralny Komitet hodowli drobiu urządza Wszechpolską Wystawę drobiu, gołębi i królików w Poznaniu od 4 do 6 stycznia 1924 r. Wystawa obejmuje: drób, gołębie, ptaki ozdobne i śpiewające, zwierzęta laboratoryjne, narzędzia, przetwory, karmy, środki lecznicze, literaturę z działów powyżej wymienionych, jajczarstwo i pokrewne działy przemysłowe i handlowe. Wszelkie wystawione eksponaty muszą być własnością wystawiającego. Zgłoszenia do udziału należy nadesłać do 4 grudnia b. r. Eksponaty, mające być sprzedane, muszą być jako takie zgłoszone. Opłatę uiścić należy przy nadesłaniu deklaracji osobiście lub przekazem do sekretarjatu Komitetu wystawy: Poznań, ul. Dąbrowskiego 129, lub na Nr. 205.483 w P. K. O. Opłata wynosi: a) dla drobiu wodnego i indyków 3 złote pol. za klatkę; b) dla kur i perliczek 2 złote pol. za klatkę; c) dla gołębi i królików 1 złoty pol. za klatkę; w innych działach 5 złotych pol. za 1 m² płaszczyzny lub ściany.

Wszystkie eksponaty muszą być dostarczone najpóźniej do dnia 2 stycznia 1924 r. o godz. 20. Zwiezienie eksponatów z dworca uskuteczni komitet wystawy. Jako adres (sygnaturę) przesyłki należy używać tylko specjalnej kartki, którą wystawca poprzednio od komitetu otrzymał. Zwrot eksponatów rozpoczyna się dnia 7 stycznia 1924 r. o godz. 8 rano. Żywieniem i pielęgnowaniem żywych eksponatów zajmuje się dyrekcja wystawy.

Sprzedaż następuje przez licytację dnia 4 stycznia. Późniejsza sprzedaż z wolnej ręki przez biuro wystawy jest dozwolona. Wszelka prywatna sprzedaż jest bezwarunkowo wzbroniona pod karą konwencjonalną 20 złotych polskich od sztuki. Premjowanie odbywa się dnia 5 stycznia 1924 r.

ARTYSTYCZNA REKLAMA NA TARGACH WSCHODNICH. Grupa młodych artystów-malarzy z Poznania i Lwowa otworzyła na placu Targów Wscodnich pracownię malarsko-artystyczną, która wykonuje dla użytku wystawców wszelkie godła, napisy, dekoracje, tudzież udziela porady artystycznej co do wewnętrznego urządzenia pawilonów, kiosków i stoisk.

HANDEL Z TURCJĄ. Z inicjatywy zarządu T. W. i w porozumieniu z grupą emigrantów gruzińskich projektuje się założenie Towarzystwa akcyjnego dla handlu z Lewantyńskim Wschodem, z centralą we Lwowie. Towarzystwo to ma przyrzeczone poparcie rządu, jakoteż poważnych osobistości ze świata finansowego i kupieckiego.

Targi Wschodnie postawiły pawilony swoje do dyspozycji dla wzorów i wyrobów tureckich, które są w drodze, tak, że już w tym roku podjęta będzie pierwsza konkretna próba zapotrzebowania stałej, wzajemnej wymiany wyrobów polskich i tureckich. W czasie trwania Targów Wschodnich urządzona będzie konferencja o handlu ze Wschodem, celem spopularyzowania w naszym świecie handlowym i przemysłowym idei nawiązania stosunków z Lewantyńskim Wschodem.

SYTUACJA EKONOMICZNA ESTONJI I ŁOTWY. Przed kilku dniami udała się do Tallina (Rewla) delegacja rządu łotewskiego dla prowadzenia rokowań o zawarcie umowy handlowej z Estonją. Umowa ta projektowaną była oddawna, a zawarciu jej stawało na przeszkodzie stanowisko Estonji, powstrzymującej się od zawierania takiego układu. Estonja bowiem o wiele wcześniej, niż Łotwa, ustabilizowała swe wewnętrzne stosunki handlowo-finansowe. Geograficzne położenie Rewla przyczyniło się do tego, że jako port, zaczął on odgrywać o wiele większe znaczenie, niż Ryga. Tranzyt z Rosji kierowano na Rewel, a Estonja, mając ogromne dochody z cła, szybciej, niż Łotwa doprowadziła swe stosunki gospodarcze do równowagi. Wspólne taryfy kolejowe, unja celna i inne ulgi, projektowane przez Łotwę, mogły pozbawić Rewel i samą Estonję, czerpiącą ze swego portu główny dochód państwowy, stanowiska dominującego. Łotwa również obawia się zniesienia granicy celnej ze względu na wiele słabszy stan przemysłu drzewnego na Łotwie w porównaniu z Estonją. Polska, która prowadzi handel z Łotwą i Estonją, miałaby po zawarciu tej umowy łatwiejsze zadania, gdyż traktowałaby mogła obydwa państwa jako pewną gospodarczą całość.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. (Mor.) Jakkolwiek trudno już mówić o wyraźnej zwyżce, to jednakże rozwój kursów w dniu wczorajszym wskazuje na pewną poprawę na razie w nastroju. tendencja bowiem utrzymała się nadal zarezerwowana. Mimo wszystko, nie można pominąć widocznego już faktu lekkiej poprawy przeważnej części kursów. Rozpatrywanie tego w związku ze zmianą tendencji we Lwowie i w Warszawie musi nasunąć pewne przypuszczenia o prawdziwości przewidywań zwyżki w miesiącu wrześniu.

O wzmocnieniu się zaufania do poprawy sytuacji świadczyłby fakt zawierania liczniejszych tranzakcji na medio września po znacznie wyższych kursach. Zaznaczył się też w dniu wczorajszym większy, niż ostatnio, ruch. Szczególnie silny objawił się popyt na Zieleniewskiego i na Chodorów, które to papiery zyskały poważnie na kursie. Zwyżkowała Trzebinia żelazo, a z mniejszych Cegielski, Syndykat koszykarski i Strug. Z bankowych silniejszy Bank hipoteczny, oraz Ziemski kredytowy. Nie brak też i papierów zniżkujących; zaliczyć można do nich Niemojewskiego i Parowozy. I na pogiełdzie znać większe ożywienie. Zainteresowanie skupiało się nadal w Gazach, poza tem zwyżkowało Jaworzno.

Rynek walutowy wykazuje w dalszym ciągu tendencję słabą.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków (PAT.).

Giełda zbożowa: mąka żytnia 70% 800 tysięcy. Tendencja słaba. Przy podaży mały popyt.

Lwów. (PAT). Giełda zbożowa. (Cyfry w tysiącach): Pszenica tegoroczna 670—690, żyto tegoroczne 380, jęczmień 340—350. Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 165 ton. Podaż obfita szczególnie w owsie. Popyt bardzo słaby. Transakcje w pszenicy, życie i jęczmieniu. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie słabe.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 31 sierpnia 1923 r. C. 18[2]

Waluty i dewizy: Gotówka (banknoty)	w tysiącach marek polskich		
	ofiarow.	żądan.	transakc.
Dolary St. Zj. . . .	240	260	256
Czeki, przekazy i wpłaty.			
Funty szterlingi . . .	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie . . .	—,	—,	—,
„ szwajcarskie . .	44,	47,	46,5
Marki niemieckie . . .	.	.	.
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	80	110	93—95
Bank Hipoteczny I—VIII. .	130	150	136
„ Małopolski . . .	90	110	106
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	40	60	50—54
Powszech. Bank Kredyt. I—V.			
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	30	40	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	550	650	600
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	80	100	90—92
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1,1	1,6	
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	210	250	240
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	6,5	8,5	7,5
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	19	27	23—25
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	2000	2300	2250
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	150	170	168
Warsz. Ska Bud. Parowozów	125	150	125
„Automotor" fabr. samochodów	35	50	—
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.			
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	250	300	280
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	135	165	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	2700	3100	2950
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1250	1450	1400
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	575	650	625
Polska Nafta I—III . .	120	150	137
„Oikos" I—IV. . . .	750	850	
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.			
„Strug" Przemysł Drzewny .	175	225	200
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	120	150	130
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	750	850	
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	130	160	150
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1300	1450	1400
Fabr. porcelany w Ćmielowie	240	280	260
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	75	90	78—85
Fabr. papieru W. Niemojowski	170	190	180

Warszawa (PAT.).

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 249.000, sprzedaż 251500, kupno 246500.

Zurych (PAT.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.00004,5, Holandja 217.90, Nowy Jork 554, Londyn 25.20, Paryż 31.15, Medjolan 23.57, Praga 16.30, Budapeszt 0.03 1/8, Bukareszt 2.50, Belgrad 5.95, Sofia 5.25, Warszawa 0.0023, Wiedeń i austr. korona stempl. 0.0078.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

23 POWIEŚĆ.

Tu podniósł palec do góry, by uroczyściej przestrzedz klijenta przed odrywaniem konkretu od całości.

— Strzeżmy się! Ustawodawca, w danym razie Sejm stał niewątpliwie pod przymusem. Szantaż warunków dziejowych, ha, ha, ha! — ja to sobie tak nazwałem. Wymuszenie ze strony poziomu cywilizacyjngo. Także sobie to tak nazwałem. Bez reformy rolnej, choćby tylko obiecanej, całe włościaństwo, tj. 70% ludności krajowej odniosłoby się wrogo do faktu państwowości polskiej. Ustawodawca przyszedł do przekonania, że tylko hasło nadawania ziemi pogodzi włościanina z Polską. Dla tego względu naczelnego poświęcił zasady w danym razie drugorzędne.

Wzgląd naczelny nie przemówił do przekonania klijenta. Bliższym się Obierzyński uczuł raczej zasadom drugorzędnym. Uplastyczniały się one dlań w Samosękach, w posiadaniu.

— Łatwo temu adwokatowi poświęcać Samosęki dla idei państwowej, gdy Samosęki moje, nie jego — ocenił sobie w myśli wartość usłyszanych argumentów.

Podziękował za informację i raz jeszcze poprosił o rachunek. Mecenas oburzył się. Obierzyński zaczął nalegać, adwokat za nic na świecie nie chciał. Klijent obstawał stanowczo przy swojem. Adwokat oponował, ale już nie tak twardo. Obierzyński nacisnął. Doradca prawny rozłożył ręce męczeńsko:

— Jak już nie można inaczej, niechże będzie. Dla pana kochanego to tylko robię, że honorarjum wezmę.

— Ile?

Mecenas wyszczególnił kwotę. Obierzyński wypłacił z poczuciem, że jak na akt sercowego ustępstwa, to cena jest trochę za słona.

Obierzyński odjechał od adwokata, tknięty upewnieniem, że część i to znaczną Samosęków może mu prawo krajowe odebrać za wynagrodzeniem mającem wszelkie znamiona fikcji artystycznej. Nie mógł się z tem pogodzić. Jak by mu ktoś oświadczył, że od dziś dnia ustawa każe mu chodzić głową po ziemi!

Po drodze z miasta do domu począł się uporczywie wpatrywać w łany samosęckie. Droga była wiosenna, po rannym deszczu, ciężka. Tomasz jechał zwolna. Mijane pola, już runiące się niemowlęcemi kiełkami jęczmienia, zieloną trawą oziminy, wyrostkiem rzepakiem — pola samosęckie zaczęły jakby wchodzić w żyły Obierzyńskiego. Zaczynał je czuć w sobie, jak żywe jestestwo.

Przed samym wjazdem w bramę, krzyknął naraz Tomaszowi:

— Stój!

Kazał mu nawrócić i jechać jeszcze raz w pola.

— A na które?

— Naokół, granicami Samoseków...

Tomasz posłusznie spełnił rozkaz. Zaczęli jeździć po wszystkich folwarkach. Gdzie na nizinach było dla koni zbyt grząsko, Obierzyński z wózka wysiadł i dochodził piechotą. Wpatrywał się w zagony głęboko, jakby chciał wzrokiem sięgnąć pod ziemię. Chodził wolno, jakby każdą staję zabrać miał ze sobą. Od kopca do kopca.

I to może być cudze?!!

Rzecz dziwna: przed tygodniem z obojętnością przyjął wszystkie warunki strajkowe, choć przyznana przezeń nadwyżka niemal że go rujnowała. A tu naraz ten straszny żal za możliwością utraty ziemi? Zrozumiał, że co innego zyski z ziemi, a co innego ziemi tej poczucie. Mógłby być nędzarzem na czterech folwarkach, a żalby mu było każdej morgi. Czuł w sobie spójnię z każdą grudą ziemi. Spójnię? Nie: zawziętość. Nie stryjowskie i nie chorążycowskie przywiązanie, ale to przylgnięcie do swego, jakie żyć musiało w protoplaście ich, w tym kmieciu, co to za cenę swego życia, pierwszy w rodzie od stworzenia świata dostał ziemię na własność.

Zaczynał zapadać zmierzch. Trzeba było wracać.

Na dziedzińcu dworskim zastał pannę Wiktę, ćwiczącą Józia Siekierkę w kunszcie gimnastycznym. Utuczony młodzian nie bardzo się nadawał do lekkiej atletyki. Irytowało to panienkę.

— Przecież pan był, panie Józiu w wojsku, jako ochotnik w roku zeszłym i nic się pan nie wydoskonalił sportowo?...

— Bo ja nie mam szczęścia, proszę pani. Gdym się zgłosił do biura werbunkowego, zapytali mię, jaki mój zawód. — „Jestem rolnikiem“ — odpowiedziałem. — „To pan się musi znać na koniach?“ Myślałem, że mię chcą oddać do ułanów, więc powiedziałem: — „Znam się na koniach szalenie, znam się aż do nieprzytomności“. — A oni przeznaczyli mię do lazaretu końskiego. Od kogóż miałem się uczyć sportu? Od chorych koni?

— No to spróbujemy jeszcze raz... Tak... Już lepiej. Z pana jeszcze może być harcerz... Czy pan przestrzega wskazania harcerskie? alkoholu pan nie używa?

— Jak niema, to nie używam.

— Papierosy pan pali?

— Owszem.

— Musi pan przestać...

Józio uśmiechnął się. Bawiło go to wszystko.

— Jak się pan trochę w gimnastyce wyćwiczy, urządzimy sobie manewry. Rozbijemy obóz.

— We dwoje?

— Tak jest.

— Cudownie.

— Któregoś dnia urządzimy sobie nocne manewry. Pan będzie podchodził mnie, a ja pana.

— Co to, to nie! — zadecydowała pani Katarzyna, która właśnie z obór zdążała do dom: — nic podobnego moja panno; żadnych manewrów, a jeszcze do tego nocnych. — Zbyt jednostronnie bowiem pojęta treść powyższych ćwiczeń.

Panna Wikta przyszła do przekonania, że zdrowe idee harcerstwa mają w społeczeństwie bardzo mało zrozumienia.

— No to teraz tyraljera, panie Józiu! — zakomenderowała niezmordowana skautka.

— Jazda, niech będzie i tyraljera.

Na ten szczegół musztry wjechał właśnie Obierzyński, wracając z pól.

Był tak zajęty swoją dręczącą myślą, że prawie nie zauważył linji bojowej zdobywającej właśnie dach lodowni.

Ledwo rozpoczęty okres harcerstwa miał się nazajutrz już skończyć dla Józia...

Obierzyński po powrocie do domu zamknął się swoim zwyczajem i nawet nie wyszedł do towarzystwa na wieczerzę. Ale w jadalni można było słyszeć pogłos jego mocnych kroków, rytmicznie stawianych przez kilka bez przerwy godzin.

Właściciel Samosęków obudził się w sobie po odebranej od adwokata wiadomości...

Widmo utraty ziemi nie złamało go, przeciwnie wydobyło na wierzch całą energję. Nawyk twardej pracy zmocował się w nim z powrotem i dopraszał się w nerwach o nowy trud. W tych godzinach uczuł Kochinchińczyk, że dotychczasowa jego trzydziestoletnia udręka, to jakby żelazny kapitał, który teraz przeistoczy w gotowiznę życia:

— Nie dam się, sacre bleu! — ścisnęła się w nim stalowa uporczywość.

Nazajutrz o świcie był już przy robotach. Ciężkie nastały dni dla ekonoma, dla służby i dla nieboraka Józia. Przy nieboszczyku prezesie ani im się śniło o takich wymaganiach pracy.

Pan Siekierka-senior rozpromieniał. Poszedł pierwszy do Obierzyńskiego i rostworzył ramiona:

— Pójdź tu w objęcia panie Aleksandrze dobrodzieju, skoroś taki!

Zrobił to w takiej tonacji, jakby on był właścicielem Samosęków, a Obierzyński u niego niezaproszonym rezydentem.

VII.

— Czy on tam był żonaty w tej Kochinchinie, czy nie żonaty? — postawiła już dawno pani Bitkowska sprawę na jednej ze sesji niewieścich i sprawa nie spadała odtąd z porządku dziennego: — bo to nie mało waży w naszych zapisach, w tych morgach, co nam nieboszczyk w testamencie zostawił. Wiadomo, — mówiła dalej, — że kobiety, tak hurtem biorąc, lepsze są od mężczyzn, ale nie w tym wypadku, kiedy trzeba coś ze swego darować; kobieta moje panie, to zawsze ku sobie, nie od siebie, więc jak ma żonę, to z naszemi morgami gorzej.

— Gdyby miał żonę, — zwróciła uwagę pani Katarzyna: — to alboby ją już był sprowadził, albo by do niej wracał. A on przecie w Samosękach zostaje.

— Czasami moja pani Kasiu, poniejeden mężczyzna właśnie dlatego zostaje tu, że tam ma żonę. Świat jest rozmaity.

— Na palcach nie ma ani obrączki ani białego śladu po obrączce, więc chyba kawaler?— dorzuciła staruszka matka pani Katarzyny.

— Tera trafiają się takie mężczyzny, że choć żonaty, to obrączki nie nosi. Na wabia. Jak tak pochodzi jakiś czas bez obrączki, to ma napowrót palec kawalerski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	500
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	1000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	3000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	2000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	4000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	5000
Układ tabelaryczny	„	15000

Przeprowadzka do Wilna.

Poszukuję wspólnika na wagon meblowy do Wilna około połowy września. - Zgłoszenia: prof. Pigoń, Filarecka 21. 945

Torby, teczki i plecaki szkolne. **Bloki**, Bruljony, zeszyty, ołówki, pióra, piórniki, cyrkle, kredy szkolne, atramenty, gumy, linje itp. 912

poleca skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Przyjmę kilka szkolnych panienek

na stancję z całem utrzymaniem, na bardzo przystępnych warunkach.

Opieka zapewniona. 988

Bliższa wiadomość w Ochronce S. S. Felicjanek, Kraków, Szujskiego 4.

Dom tekstylno-sportowy Kraków, Sławkowska 14. **„SZATNIA"** Spółka z ograniczoną odpow. Kraków, Sławkowska 14.

poleca na sezon jesienny okazyjną sprzedaż

TOWAROW BŁAWATNYCH

jakoto: wełny, półwełny, płótna, kretony, barchany i t. d.

Z działu sportowego wielki wybór

Butów footbalowych i piłek nożnych

znanej i najlepszej marki „Sporting" oraz **Przyborów harcerskich i turystycznych.**

Ceny fabryczne. Usługa rzetelna.

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju, piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 777

KLEJ STOLARSKI

kostny, marki „STVEM" tylko hurtownie do nabycia w 980

Polskiem Towarzystwie Handlowem S. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. Tel. 2078.

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie, przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 787

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

poleca skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

W. KŁOSINSKIEGO

PRZEWODNIK METODYCZNY

I. Rok nauki szkolnej.

II. wydanie, zmienione i uzupełnione, dostosowane do Programów M. W. R. i O. P.

oraz

Elementarz i Rachunki

barwnie ilustrowane.

Główny skład w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

Sprzedaż skór ANTONIEGO MARKIEWICZA



obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 771

: skóry wierzchnie i podeszwowe :

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.

Popierajmy przemysł ojczysty!

UBRANIA

tylko z najprzedniejszych materjałów, we wzorowem wykonaniu

poleca firma:

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Ceny umiarkowane. **Kraków, Podwale 5.** Ceny umiarkowane.

SUKNA

na ubrania męskie i kostjumy damskie.

TOMASZ GORECKI, Handel towarów żelaznych założony w r. 1841 Kraków, Rynek Główny.

Zakład kąpieli siarczanych w Krzeszowicach

na sezon bieżący zupełnie przebudowany

z pełnym komfortem nowo urządzony 462

został otwarty z dniem 15 maja b. r.

Trzy sezony: 1-szy do 30-go czerwca; 2-gi do 30-go sierpnia; 3-ci do 15-go października.

Dla urzędników państwowych, lekarzy i wojskowych udziela się w pierwszym i trzecim sezonie znacznych zniżek.

Mieszkania, restauracja, kawiarnia, apteka, poczta i pomoc lekarska w miejscu.

Wskazania: Różne postacie gośca (reumatyzmu), nieżyty gardła i krtani, porażenia, nerwobóle, artretyzm, zatrucia metalami.

Wycieczki w przepiękną okolicę Czernej, Ojcowa, Tenczynka, Racławic i t. d. — Połączenia kolejowe bardzo dogodne. 12 pociągów dziennie z Krakowa i z powrotem, jazdy około 35 do 40 minut. Odległość Zakładu od stacyi kolejowej 200 kroków. ZARZĄD.

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Swieże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

TOREBKI DAMSKIE,

portfele, teczki na akta, (wyroby skórkowe z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem), Papiery listowe, kałamarze, albumy, pamiętniki, karty do gry, ramki i t. p.

poleca 486

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.